

Szanowni Państwo!

W 1890 r. we Lwowie, po dziesięcioletniej przerwie, odbył się II Zjazd Historyków Polskich. Udział w nim wzięło ponad stu badaczy przeszłości, reprezentujących głównie dwa ośrodki akademickie Galicji: Lwów oraz Kraków, jak również zabór rosyjski¹. Jednym z jego organizatorów był znakomity historyk, twórca tzw. lwowskiej szkoły historycznej i pierwszy prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego – Ksawery Liske. Przybliżył on wówczas referat zatytułowany: *W jaki sposób dałby się rozbudzić i rozwinąć ruch naukowy na prowincyi?* Przedstawił w nim potrzebę inicjacji w małych miastach i miasteczkach oraz na wsiach życia naukowego związanego z historią, a wypowiedziane wówczas przez niego słowa – pomimo upływu wieku – nie tylko nie straciły na znaczeniu, ale również zyskały powszechne uznanie. Stwierdził on bowiem:

Poznajemy np. dzieje całości Rzeczypospolitej, ale nie poznajemy jej dziejów prowincjonalnych i lokalnych, a jakżeż można poznać dokładnie całość, nie znając jej części. Bez obudzenia naukowego życia na prowincyi nigdy nie dojdziemy do zadowalających rezultatów na jakimkolwiek polu nauk humanistycznych. Nawet przyrodnicze nauki nie obejdą się bez takiej pomocy z prowincyi, jeżeli zajmować się nimi będziemy w zastosowaniu do naszego kraju [...].

Posiadamy w kraju [Galicji – red.] kilkadziesiąt miast i miasteczek, w których znajduje się szkoła wyższa [gimnazjum – red.], sąd, siedziba władzy politycznej itd. W każdym takim mieście bez trudności przyszedłoby nawiązać towarzystwo naukowe, takie, o jakie nam chodzi².

Ksawery Liske sugerował, aby każdy powiat, a nawet mniejsze regiony opracowywały historyczne opisy, które następnie należałoby wydać w formie

¹ J. Cabaj, *Zjazdy międzyczaborowe polskich środowisk naukowych i społeczno-zawodowych w latach 1869-1914*. Cz. 2, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2005, nr 50/1, s. 59-61.

² K. Liske, *W jaki sposób dałby się rozbudzić i rozwinąć ruch naukowy na prowincyi?*, w: *Pamiętnik drugiego Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie*, cz. I. Referaty, Lwów 1890, referat nr 16, s. 2-3.

publikacji zwartej. Na realizację wizji Liskego przyszło czekać bez mała wiek. Renesans w rozwoju historycznych wydawnictw, w tym periodycznych czasopism afiliowanych przy regionalnych ośrodkach i instytucjach kultury, nastąpił na przełomie ubiegłego i obecnego stulecia. W tamtym okresie wiele mniejszych miejscowości, pomimo trudności organizacyjnych i finansowych, doczekało się własnych czasopism naukowych lub popularno-naukowych o profilu historycznym. Urosły one do rangi lokalnych (a nierzadko ponadregionalnych) katalizatorów życia kulturalnego. Na potwierdzenie niniejszych słów warto przywołać przykład Wadowickiego Centrum Kultury gdzie w 1998 r. założono pismo „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny”, będące obecnie w grupie najwyższej ocenianych czasopism regionalnych w Polsce.

Oddany do rąk czytelników pierwszy numer „Rocznika Spytkowickiego” jest drugim czasopismem naukowym wydawanym na terenie powiatu wadowickiego, ale pierwszym ukazującym się w regionie Doliny Karpi, obejmującej aktualnie siedem (a w nieodległej przyszłości dziesięć) gmin z powiatów oświęcimskiego i wadowickiego. Celem zasadniczym pisma jest przybliżenie lokalnej społeczności dziejów miejscowości przynależących obecnie do gminy Spytkowice. Uwzględnivszy jednak specyfikę pisma oraz regionu, redakcja dopuszcza również możliwość druków tekstów poświęconych szerzej rozumianym dziejom Księstwa Zatorskiego, a w odniesieniu do epok młodszych ziem cyrkułu i powiatu wadowickiego oraz powiatu oświęcimskiego. Warto zasygnalizować, że zgodnie z uniwersalną wykładnią przytoczoną ponad 130 lat temu przez Ksawerego Liskego, poprzez zmniejszenie skali obserwacji, będziemy dążyć do przybliżenia w czytelny sposób szerszych procesów dziejowych. I choć staje przed nami zadanie dość trudne, to mamy nadzieję, że zarówno autorzy, jak i redakcja sprostą temu wyzwaniu.

Struktura czasopisma składa się z czterech części. Pierwsza została zatytułowana „Artykuły i rozprawy”. Znajdziemy tutaj recenzowane artykuły naukowe, które przeszły przez potrójną recenzję: wewnętrzną oraz dwie zewnętrzne przygotowane przez badaczy specjalizujących się w prezentowanej na kartach artykułu problematyce. Część drugą, nazwaną „Miscellanea”, tworzą zróżnicowane, najczęściej krótkie teksty popularno-naukowe, które poddano wyłącznie recenzji wewnętrznej przeprowadzonej przez redakcję pisma. Na część trzecią składają się „Recenzje i sprawozdania”. Czasopismo zamyka „Kronika” gminy Spytkowice obejmująca przede wszystkim kalendarium z wydarzeń zrealizowanych na terenie gminy w roku poprzedzającym wydanie czasopisma.

W celu ułatwienia czytelnikowi odbioru teksty zostały ułożone chronologicznie: od epok najstarszych do najmłodszych. W numerze pierwszym w grupie artykułów recenzowanych znalazły się teksty pięciorga naukowców związanych z Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie oraz Instytutem Pamięci Narodowej. Numer otwiera tekst autorstwa Doroty Żurek poświęcony parafiom

Spytkowice, Bachowice i Ryczów w średniowieczu. Kolejny artykuł wyszedł spod pióra Huberta Chudzio oraz Konrada Meusa. Nosi on tytuł: *Na drodze stromej oraz śliskiej... i ku wolności. Wojenne losy Józefa Kowalskiego z Ryczowa i Jana Folgi z Bachowic*. Artykuł ten jest pokłosiem wykładu o tym samym tytule wygłoszonym w 2021 r. w Spytkowicach z okazji Święta Niepodległości. Opisuje on losy żołnierzy 2 Polskiego Korpusu – mieszkańców Ryczowa oraz Bachowic, którzy przeszli z generałem Władysławem Andersem cały szlak bojowy, z kulminacyjną bitwą o masyw Monte Cassino. Kolejne dwa artykuły stały się udziałem historyków afiliowanych przy krakowskim Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej. Łucja Marek przygotowała wartościowy tekst źródłoznawczy pt. *Kronika parafii w Spytkowicach w okresie II wojny światowej*. Artykuł ten stawia przysłowiowy kamień milowy dla przyszłych badaczy okresu okupacji niemieckiej na terenie Spytkowic i sąsiednich miejscowości. Część recenzowaną wieńczy tekst opracowany przez Dawida Golika, w którym autor podjął się udanej próby pokazania wybranych aspektów związanych z funkcjonowaniem „podziemia niepodległościowego” na terenie Małopolski po roku 1945. Artykuł ten stanowi przyczynek do kolejnych badań nad tym budzącym wciąż żywe emocje zagadnieniem.

W dziale „Miscellanea” umieszczone zostały trzy artykuły. Pierwszy autorstwa Kazimierza Dębskiego podejmuje problematykę historii oświaty we wsi Bachowice. Drugi, przygotowany przez Sławomira Mamonia, opisuje pamiętny pożar w rejonie spytkowickich Kępek, który miał miejsce w kwietniu 1943 r. Tekst ten, choć krótki, stanowi znakomity przyczynek do badania dziejów pożarnictwa w gminie Spytkowice. Trzeci artykuł ma charakter memuarystyczny, zawiera wspomnienia Mieczysława Gnojka z pracy przymusowej w III Rzeszy. Do druku przygotował go wspomniany wcześniej Kazimierz Dębski.

Dział „Recenzji i sprawozdań” składa się z dwóch tekstów. Jeden to recenzja wydanego przed trzema laty okazałego albumu fotograficznego zatytułowanego *Gmina Spytkowice na starej fotografii. By czas nie zaćmił pamięci* (recenzja Konrada Meusa). Drugi z tekstów to opracowane przez Damiana Branię sprawozdanie z patriotycznych obchodów Narodowego Święta Niepodległości w gminie Spytkowice, zorganizowanych 11 listopada 2021 roku.

Całość numeru kończy wspomniane kalendarium wydarzeń, które miały miejsce w ostatnim roku kalendarzowym na terenie gminy Spytkowice.

Mamy nadzieję, że inauguracyjny numer „Rocznika Spytkowickiego” nie tylko przybliży czytelnikom zapomniane lub nieznane wątki z dziejów gminy Spytkowice, ale również stanie się inspiracją dla kolejnych badaczy i sympatyków lokalnej historii do dalszego pogłębiania wiedzy historycznej. Życzymy przyjemnej lektury!

Redakcja